

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2—, kwart. 6—
z dostawą do domu . . . mies. zł. 2 40, kwart. 7—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2 40, kwart. 7—
Zagranicą mies. zł. 5—, kwart. 15—

Numer telefonu
REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
221-17.

Konto PKO Lwów
№ 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 l. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA
NUMERU

10 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz millimetr. (1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Tabelaaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

GDAŃSK NA BŁĘDNEJ DRODZE.

Nierozsądna, nierzeczowa i zaślepiona polityka obecnego senatu gdańskiego osiągnęła swój punkt kulminacyjny w poleceniu, wydanym przez senat gdańskiej dyrekcji cel, by nie wykonała ostatniego zarządzenia polskiego Ministra Skarbu w sprawie odprawy celnej, oraz w przesłaniu Komisarzowi Generalnemu Rzeczypospolitej pisma, protestującego przeciw owemu zarządzeniu, domagającego się jego zniesienia i zastrzegającego prawo do zgłoszenia w odpowiednim terminie żądania odszkodowania za poniesione przez Gdańsk straty.

W rzeczywistości zaś polityka finansowa Gdańska nie od dzisiaj stanowi temat wszechstronnej krytyki, narażając na szwank interesy ludności gdańskiej. Ponieważ zdradza ona tendencje wybitnie odśrodkowe w stosunku do naszej gospodarki państwowej, spowodować musiała szereg ochronnych, prewencyjnych zarządzeń.

I tak: giełdowe notowania guldena stanowią jedyny miernik do przeliczania opłat celnych oraz płynących stąd wpływów z guldenów gdańskich na złote. Zamknięcie przez senat gdański giełdy i wyznaczenie oficjalnego kursu dokonane zostało wbrew istniejącym przepisom i wbrew obowiązującym uromowom; wytworzyła się już obecnie taka sytuacja, że od maja do chwili bieżącej zatrzymane wskutek tego zostało w Gdańsku około 1,700.000 guldenów, należnych Skarbowi polskiemu, a suma ta rośnie ustawicznie.

Zamknięcie giełdy gdańskiej i ustalenie kursu guldena w wysokości odbiegającej od notowań prywatnych stwarza niedopuszczalną sytuację, w której importerzy, zakupując potrzebne im ilości guldenów na „czarnej giełdzie”, płacą nie sto za sto, jak ustala oficjalny kurs gdański, ale mniej więcej 90 zł. za 100 guldenów. Opłacając zaś cło w wysokości, ustalonej w guldenach „sztywnych”, otrzymują de facto zniżkę opłaty cel o 10 proc.

Tego rodzaju stan rzeczy, godzący otwarcie w kupca, sprzedającego swój towar via Gdynia, lub też opłacającego należność celną w którejkolwiek z ekspozytur na terenie Rzeczypospolitej jest oczywiście nie do pomyślenia, albowiem dezorganizuje podstawy, na których spoczywa jednolity gmach zbiorowego polskiego życia gospodarczego.

Co się zaś tyczy rozporządzenia Ministra Skarbu, o którym na wstępie była mowa, nakazującego przekazywanie towarów, przeznaczonych do Polski a przywożonych przez Gdańsk do oclenia w urzędach celnych, położonych na terytorjum Polski, — to musi ono być przez Gdańsk wykonane, albo wtem umowa warszawska mówi na ten temat jasno: „Najwyższa władza celna w Gdańsku otrzymuje w stosunku do polskiego centralnego zarządu cel zakres działania drugiej instancji polskich władz celnych” — czyli jest poddana zarządzeniom centralnych władz polskich, a temsamem Ministerstwu Skarbu.

Układ zaś z 6 sierpnia 1934 stawia sprawę jeszcze wyraźniej: „Wszystkie zarządzenia centralnego zarządu cel w dziedzinie celnej mają być zastosowane ipso iure przez jednostkę celną w Gdańsku, nawet w wypadku, gdy zarządzenia te wydano specjalnie dla tej jednostki. Różnica zdań w sprawie, czy zarządzenie centralnego zarządu

Katastrofa budowlana w Warszawie. Wszyscy mieszkańcy zasypani gruzami.

Warszawa, 31 VII. (PAT) Dziś o godzinie 4.30 rano przy ul. Freta 16 w domu, należącym do succ. dr. Fiszhauta, w prawej 4-piętrowej oficynie nastąpiła katastrofa.

Runęły najprzód nadbudówka i 3-cie piętro. Katastrofa zastała lokatorów we śnie. Część oficyny, która zwała się, liczyła 5 lokali z 34

mieszkańcami. Ilu z nich było w domu w momencie katastrofy, trudno narazie ustalić. Dotychczas wydobyto 18 osób, w tem 2 zabitych: Feinkuchena, kamasznika, oraz Fransztetera. Z pozostałych 16 osób część jest rannych, niektóre ciężko. Ci, którzy usłyszeli dość wcześnie trzask walących się murów, zdołali się uratować, uciekając, bądź wyskakując z niższych pięter.

Na wiadomość o katastrofie przybyły natychmiast na miejsce oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do ratowania i wydobywania znajdujących się pod gruzami. Dzięki natychmiastowej akcji część osób zdołano wydobyć, jednak po godzinie poczęły się walić dalsze piętra. Rozległ się trzask, strażacy musieli odstąpić od akcji ratowniczej. W chwilę później runęły dalsze kondygnacje oficyny, grzebiąc pozostałych pod gruzami ostatecznie. Z niesłychaną energią przystąpiono natychmiast do akcji. Gruzy rozkopuje się w dalszym ciągu. Wiadomo obecnie, że pod gruzami znajduje się matka z dzieckiem, która żyje, gdyż utworzyło się nad nią sklepienie. Obecnie trudno stwierdzić, ile osób zginęło.

Na miejsce wypadku przybyły władze prokuratorskie, które przystąpiły do wstępnego śledztwa. Natychmiast po wypadku przybyli też przedstawiciele władz miejskich: prezydent Staszynski, wiceprezydent Olpiński, wicewojewoda Jurgielewicz. Na miejscu katastrofy znajduje się również p. minister Kościalkowski.

Jeśli chodzi o samą nadbudówkę, to była ona budowana w r. 1909. W chwili obecnej trudno określić zupełnie ściśle przyczyny katastrofy. Zdaje się, iż belki stropowe niższych kondygnacji podczas przebudowywania zostały prawdopodobnie zmienione i ze starości zawały się, powodując katastrofę.

PIĘĆ OSÓB ZABITYCH.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 5 osób zabitych, oraz kilka rannych. Poza to wydobyto tylko lekko rannego z pod gruzów 5-letniego Szymona Fransztetera. Leżał on pod gruzami i przedziwnym wypadkiem zachował życie. Doznał wstrząsu nerwowego.

Podczas akcji ratunkowej doznali obrażeń i odwiezieni zostali do szpitala 4 strażacy.

Na miejscu są władze śledcze i prokuratorskie, które prowadzą dochodzenie w sprawie przyczyny katastrofy.

Zatrzymano właścicieli domu Józefa i Stanisława Fiszhautów. Trzeci współwłaściciel jest nieobecny w Warszawie.

Gdańszczanie nie chcą przenosić się do Rzeszy.

Gdańsk. 31 VII. (PAT.) Wobec tego, że poważna część nauczycieli gdańskich nie poszła za wezwaniem senatu do przeniesienia się do Rzeszy, senator oświaty Boeck wezwał ich osobiście do siebie, usiłując ich nakłonić do wyjazdu, jednak i te starania nie wydały dotychczas zadowalających rezultatów. Znaczący należy, że również i b. prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm otrzymał wezwanie przeniesienia się do Niemiec.

Minister Jędrzejewicz w gościnie bułgarskiej.

Sofja, 31 VII. (PAT) Minister WR i OP p. Wacław Jędrzejewicz i bułgarski minister oświaty gen. Radew w towarzystwie posła R. P. Tarnowskiego i in. osobistości udali się w podróż dookoła Bułgarii. O godz. 11.30 ministrowie przybyli do miasta Dubnicy. Burmistrz miasta, witając gości polskich, wręczył pani Jędrzejewiczowej wianuszek kwiatów. Przemawiali następnie inspektor szkolny i miejscowy biskup. Minister Radew przedstawił p. min. Jędrzejewiczowi swego dawnego nauczyciela Weliczkowa.

Dalszym etapem podróży była miejscowość Koczarinowo, gdzie na powitanie przybyłych wystąpiła cała ludność i młodzież szkolna. Po powitaniach goście zwiedzili progimnazjum i szkołę rolniczą w Ogrodzie. O godz. 13-tej goście przybyli do klasztoru Rila, uroczyste powitanie przez przeora ojca Klawiana w otoczeniu zakonników. Po śniadaniu nastąpiło zwiedzenie klasztoru i okolic.

Przewodniczący kolegów wyborczych.

Warszawa, 31 VII. (PAT) Generalny komisarz wyborczy zamianował przewodniczących i zastępców wojewódzkich kolegów wyborczych. Zostali mianowani:

na województwo tarnopolskie: przew. Gostkowski Zygmunt wiceprezes sądu okr. w Tarnopolu, zastępcą — Leszczyński Stanisław dyr. gimnazjum w Tarnopolu,

na województwo stanisławowskie: przew. Stroński Zdzisław prezydent

na Stanisławowa, zastępcą — dr. Wasilewski Aleksander lekarz miejski w Kołomyi,

na województwo lwowskie: przew. Haninczak Włodzimierz prezes sądu okr. we Lwowie, zastępcą — Cygan Józef wiceprokurator sądu okr. we Lwowie,

na województwo krakowskie: przew. dr. Mieczysław Kaplicki prezydent m. Krakowa, zastępcą — Potempa Julian wiceprezes sądu apel.

Nowy rząd w Holandji.

Haga, 31 VII. (PAT) Colijn utworzył dzisiaj nowy rząd na szerokiej podstawie, zgodnie z życzeniem królowej. Następujący ministrowie zachowali dawne teki: Colijn, premier i minister kolonii, pozatem objął on tymczasowo tekę ministra obrony. De Graeff zatrzymał tekę min. spraw zagr.,

Vanschaën — tekę min. sprawiedliwości, Devilde — tekę min. spraw wewn., i Oud — tekę min. finansów. Tekę min. rolnictwa objął Deckers, b. min. obrony, i tekę min. oświaty — Debruine, b. min. spraw społecznych. Min. spraw społecznych został Slingenberg, senator.

Rozbudowa niemieckiej floty wojennej.

Londyn, 31 VII. (PAT) „Daily Telegraph” donosi, że Niemcy w końcu bież. roku spuszcza na wodę dwa krążowniki po 10 tys. tonn każdy. uzbro-

jone w 9 armat 9-calowych, znaczną ilość przewodników floty i 12 łodzi podwodnych.

Śmierć pięciu lotników w płomieniach.

Helsinki, 31 VII. (PAT) W pobliżu Wyborga wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. Dwa samoloty bombardowe podczas ćwiczeń zderzyły się na wysokości 300 m. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch zbiorników z ben-

zyną i oba samoloty w płomieniach spadły na ziemię. Jeden oficer i czterech podoficerów zginęło. Jeden oficer i jeden podoficer uratowali się, skacząc ze spadochronem.

cel ma być stosowane ipso iure przez celną jednostkę w Gdańsku, nie będzie mogła wstrzymać ani przeszkodzić jego zastosowaniu.”

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poważnie myślicie kupiectwo gdańskie w przeciwieństwie do władz Wojennego Miasta zdaje sobie sprawę ze słuszności kroku Polski. Rozumie ono, że koszty błędów politycznych Gdańska poniesie tylko on sam, gdyż Rząd Polski nie zrzeknie się chyba zarząd-

zeń ochronnych, jak długo Gdańsk nie dotrzymuje swych zobowiązań. Każdy zaś dzień zwłoki ze strony Gdańska powoduje dla jego ludności niepowetowane szkody.

Gdańsk posiada jako jedno określone zadanie, wyszczególnione w traktatach: jest on jednym z portów Rzeczypospolitej, stanowi część składową polskiego obszaru celnego i we własnym swym interesie musi współdziałać z polskim organizmem gospodarczym. Gd.

IWONICZ-ZDRÓJ
od 21 sierpnia tani sezon jesienny.

Katastrofalny stan zalesienia Polski.

Mało kto zdaje sobie sprawę, do jakiego stopnia spadł stan zalesienia Polski w okresie powojennym. Ze względu na to, że zagadnienie to jest ściśle związane ze stroną gospodarczą, strategiczną i handlową naszego kraju, muszą być przedsięwzięte środki, któreby z miejsca zahamowały dziką i rabunkową gospodarkę leśną.

Według referatu inż. Stanisława Kruka w kwartalniku „Gospodarka Wodna“ (Zalesienie i zabudowanie górskich potoków), poświęconym prawie wyłącznie pracom konferencji powodziowej, wynika, że olbrzymie rozmiały otatniej powodzi z r. 1934 należy przypisać w głównej mierze wyniszczeniu lasów na górskich stokach Karpat, na dowód czego referent przytacza następujące dane:

W epoce porozbiorowej Polska posiadała 30 proc. zalesienia, które z biegiem czasu w szybkim tempie zmniejszało się i do 1910 r. spadek zalesienia w poszczególnych zaborach wynosił: w b. zaborze rosyjskim 10 proc., w b. zaborze pruskim — 4,8 proc., w b. zaborze austriackim — 5,7 proc. Według statystyk z r. 1909 spadło zalesienie dorzecza Wisły do 18 proc., podczas gdy np. dorzecza Dniestru tylko do 25 proc. Gdyby nawet zalesiono zdewastowane uprzednio powierzchnie leśne, zamienione na kultury rolne, to cyfra lesistości Polski podniosłaby się tylko bardzo nieznacznie, gdyż wynosiłaby 23 proc. Zalesienie państwa osiągnęłoby wtedy szóste miejsce lesistości, a Polska jeszcze i tak znalazłaby się poza Niemcami, które posiadają 25 proc. lesistości, a mimo to sprowadzają wielkie ilości drzewa z zagranicy i to przeważnie z Polski — kraju o mniejszej lesistości.

Dyrektor Departamentu Leśnictwa, Jan Miklaszewski, oblicza, że powierzchnia, pozostająca pod uprawę leśną, nie wynosi więcej niż 20 proc. ogólnej powierzchni Polski. Wszystkie powierzchnie leśne zdewastowane szacowane są na 3 proc. ogólnej powierzchni Polski, wobec czego lesistość naszego kraju zajmuje dopiero 11 miejsce w szeregu państw europejskich.

Wskutek braku lasów, które wchłaniają wielkie ilości wody, zmniejszając w ten sposób spływ wody do rzek i potoków górskich, zwiększa się niebezpieczeństwo powodzi. Z rozważań tych wynika, że należy zalesić wszystkie te przestrzenie, które nie są podane żadnej kulturze. Na wpływ zalesienia dorzeczy górskich, jeśli chodzi o niebezpieczeństwo powodzi, zwrócić już uwagę lwowskie Towarzystwo Politechniczne w swoim memorjale, opublikowanym w Czasopiśmie Technicznym Nr. 5, 6 i 7 z 1935 r.

W dyskusji na konferencji powodziowej zajął się sprawą zalesienia Polski inż. Posadzki, który stwierdza, że podana oficjalnie w sejmie przez p. Ministra Rolnictwa cyfra 6,7 miljn. ha obszarów leśnych nie jest ścisła, ponieważ w ewidencji figurują jeszcze jako lasy te obszary, które były tak zapisane w katastrze powojennym, a od tego czasu przekształcono je na kulturę rolną. Porównując stan z r. 1928 ze stanem z r. 1935 widzimy, że straciliśmy ok. 3.000.000 ha lasów, co stanowi 30 proc. obszaru ogólnego zalesienia. W ten sposób pozostaliśmy w tyle za Szwecją, Francją i Niemcami i będziemy musieli wkrótce sprowadzać drzewo. Tak silna utrata zalesienia jest jedynie dowodem zupełnego chaosu i bezhołwia w naszej polityce materialnej.

Wyżej podane cyfry rozwiewają bez jakichkolwiek wątpliwości legendę posiadania przez Polskę nadmiaru lasów. Niedostateczne uświadomienie pod tym względem nietylko szerokich sfer społeczeństwa, lecz również licznych kół technicznych, oraz niektórych czynników miarodajnych było powodem przejściowego i nieuzasadnionego forsowania i finansowania budownictwa drewnianego. Ostatnio nastąpiła pod tym względem pewna zmiana. U silne jednak fortytowanie w ciągu kilku poprzednich lat budownictwa drewnianego (opierając się na pozornie słusznych argumentach wzgl. jego taniości, a zapominając o warunkach surow-

cowych fatalnego stanu zalesienia Polski) poszło obecnie dalej i jest zalecane przez pewne władze, niedostatecznie orientujące się w faktycznym stanie rzeczy. (Przegląd Budowlany Nr. 5 z 1935.) Natomiast właściwe fachowe czynniki, powołane do prowadzenia państwowej polityki budowlanej, zaprzestały już wybitnego popierania budownictwa drewnianego. Przykładem tej zmiany być może ostatnia Wystawa Budowlano-Mieszkańcowa B. G. K. w Warszawie, na której objekty wystawowe wykonane były z cegły, cementu i stali. Zamiast cofnąć się do epoki z przed Kazimierza Wielkiego i dewastować dalej lasy, należałoby zarówno ze względów technicznych jak i gospodarczych realizować również i u nas współczesne zdobycze techniki budowlanej, stosując bardziej nowoczesne materiały konstrukcyjne.

Cyfrowe ujęcie rabunkowej gospodarki leśnej przedłożone było na jednym z posiedzeń Najwyższej Izby Kontroli, w którym stwierdzono, że użytkowanie obszarów leśnych jest niewspółmiernie wysokie w stosunku do przyrostu naturalnego naszego drzewostanu. (Kurjer Warszawski Nr. 29 z 1935 r.) Tego rodzaju gospodarka równoznaczna jest z naruszaniem kapitału, a wykazywane w budżecie zyski, osiągnięte przez państwowe przedsiębiorstwa leśne, są zyskami fikcyjnymi.

Słusznie więc pisze Kurjer Poranny Nr. 157 z 1935 r., że forsowanie budownictwa drewnianego wyrosła niewątpliwie na podłożu rozpowszechnianego błędnie przekonania, że Polska

jest krajem, posiadającym nadmiar lasów, czyli że należy wprowadzać drzewo do budowy ścian i dachów i realizować w pełni budownictwo drewniane.

Trzeba sobie przecież zdać sprawę, że struktura gospodarcza Polski znacznie się zmieniła od chwili przyłączenia Górnego Śląska. Obok „Polski drewnianej“ posiadamy obecnie silnie rozwinięty przemysł ceramiczny, cementowy i hutniczy, które przystosowały swoje możliwości produkcyjne do postępów technicznych i ekonomicznych współczesnego budownictwa. Miarodajne czynniki, kierujące polityką budowlaną, powinny pamiętać, że przeszło jedna trzecia wszystkich bezrobotnych w Polsce znajduje się na Śląsku. Dalszemu zwiększeniu liczby bezrobotnych na samej granicy Niemiec należy usilnie przeciwdziałać.

Jeśli więc akcja ożywienia ruchu budowlanego ma iść pod kątem zmniejszenia bezrobocia, to powinniśmy skorzystać z przykładów innych krajów, gdzie — naskutek przystosowania się do panującego kryzysu — technika budowlana wkroczyła na nowe tory budownictwa konstrukcyjnego, w którym funkcję nośną spełnia szkielet, a wypełnienie ścian — cegła pusta, lekkie betony i t. p. materiały.

Tych kilka uwag, skreślonych na czasie, powinno być tematem dalszej dyskusji i rozważań, czy tego rodzaju gospodarka nie przynosi szkody Państwu zarówno ze względów klimatycznych, strategicznych, jak i wyżej wymienionych przyczyn gospodarczych.

Reorganizacja Policji Państwowej.

Warszawa, 31 VII. (PAT.) Prasa prowincjonalna (m. in. „Słowo Pomorskie“) w nr. 170 z dn. 26 bm. w notatce „Przegrupowania w policji“ zamieściła w ostatnich dniach informacje, powołując się zresztą na rzekome doniesienia prasy stołecznej, że projektowane jest przeniesienie do innych działów służby państwowej około 1500 oficerów policji państwowej, głównie podkomisarzy i komisarzy i że ich miejsca w policji państwowej zajmą mają wojskowi podporucznicy i porucznicy i kapitanowie. Informacje te nie odpowiadają rzeczywistości, etat bowiem korpusu oficerskiego w policji państwowej obejmuje 774 stanowisk. Dla uzupełnienia tego korpusu zostanie przyjęta pewna ilość oficerów służby czynnej.

Aresztowania Żydów w Niemczech.

Berlin, 31 VII. (PAT.) Policja w Duesseldorfie aresztowała pewnego żyda za utrzymywanie stosunków z aryjkami.

W ślad za innymi miejscowościami nadreńskimi rada gminna w Wittlich nad Mozela ogłosiła uchwałę, zakazującą żydom osiedlenia się w tem mieście. Nie wolno też żydom kupować domów albo gruntu. Roboty gminne nie będą udzielane sympatykom żydów. Zakupy u żydów uważane będą jako zdrada narodu.

Podobne uchwały zapadły w szeregu miejscowości nadreńskich nad Mozela i w górach Eifel. W szeregu miejscowości odbyły się manifestacje przeciwko dopuszczaniu żydów do zamieszkiwania w tych miejscowościach.

Policja państwowa w Halle aresztowała 13 osób za „shańbienie rasy“. Aresztowani — jak podaje prasa — wśród których znajdują się również żydowscy właściciele dwóch znanych domów towarowych w Halle, zmusili kobiety do utrzymywania z nimi stosunków, wyszukując przytem ich zależność socjalną.

We Wrocławiu policja aresztowała znowu kilku żydów za utrzymywanie stosunków z kobietami niemieckimi. Wszyscy aresztowani przewiezieni będą dziś do obozów koncentracyjnych.

Mandat europejski nad Abisynją?

Londyn, 31 VII. (PAT.) Otrzymało tu wiadomość o nowej propozycji, uczynionej w Addis-Abeba cesarzowi Abisynji. W myśl tej propozycji nad Abisynją zostałby rozciągnięty mandat europejski pod kontrolą Ligi Narodów, z tem jednak zastrzeżeniem, że żadne z mocarstw europejskich nie uzyska w Abisynji uprzywilejowania politycznego, integralność państwa abisyńskiego będzie zagwarantowana oraz że rząd abisyński posiadać będzie swobodę wyboru swych doradców między narodowych. Natomiast mandat ten przewidywałby pewne określone przywileje gospodarcze dla Włoch.

Cesarz Abisynji oświadczył miał, że gotów jest przyjąć pomoc międzynarodową dla wzmoczenia postępu cywilizacji w Abisynji, przeto propozycja powyższa odpowiada jego intencjom.

Należy przypuszczać, że inicjatywa tej propozycji pochodzi od W. Brytanji.

TYLKO PRYWATNA PROPOZYCJA.

Londyn, 31 VII. (PAT.) Oficjalnie koła brytyjskie oświadczały, że nic nie jest im wiadomo o propozycji ustanowienia międzynarodowego mandatu europejskiego nad Abisynją pod kontrolą Ligi Narodów. Koła te podkreślają, że w chwili obecnej, w przedmiocie rozważania sporu przez Radę Ligi Narodów, rząd brytyjski nie występowałby z żadną nową propozycją, nie chcąc krzyżować akcję Ligi. Zdaniem wspomnianych kół, propozycja ta stanowi całkowicie prywatną inicjatywę pewnych angielskich kół politycznych, zbliżonych do obozu radykalnego i do Labour Party. Propozycje podobne wysuwane były w ostatnich dniach przez rozmaite osobistości z tego właśnie obozu w listach otwartych, zamieszczanych na szpaltach „Timesa“.

Rząd abisyński wyraża zadowolenie, iż delegacja włoska bierze udział w sesji Rady Ligi Narodów. Sądzą tu, że

Śmierć w górach.

Wiedeń, 31 VII. (PAT.) W Przedarulanji wydarzyła się katastrofa: trzech turystów, wspinający się na szczyt Zimba spadli do przepaści i wszyscy trzej ponieśli śmierć. Przy wspinaniu się na górę Stadtwand, Grät pod Wiedniem spadł z wysokości 150 mtr. i zabił się turysta Wiedeńczyk.

w sytuacji nastąpiło pewne odprężenie i że otwierają się możliwości dla pokojowego rozstrzygnięcia zatargu. Dla ochrony cudzoziemców na życzenie cesarza zorganizowano osobną służbę policyjną, chociaż żadnych incydentów dotąd nie było.

Dziś rozpocznie się sesja Rady Ligi Nar.

Genewa, 31 VII. (PAT.) Wczoraj przybył do Genewy komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który obejmie przewodnictwo bieżącej sesji Rady Ligi. Posiedzenie Rady rozpocznie się dziś o godz. 5 popoł. Posiedzenie to nie będzie jawne.

Rozmowa premiera Laval z ministrem Edenem trwała około 40 minut. W konferencji tej wzięli udział ze strony francuskiej sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger a ze strony brytyjskiej — szef departamentu Ligi Narodów w Foreign Office Strang i ambasador brytyjski w Paryżu Clerk. Po zakończeniu rozmowy premier Laval oświadczył przedstawicielom prasy co następuje:

Rozmawialiśmy z min. Edenem o kwestji, która znajduje się na porządku dziennym Rady Ligi Narodów. Zbadaliśmy ją w jej całokształcie i pod różnymi kątami widzenia. Po rozmowie tej nastąpią jeszcze inne rozmowy w Genewie.

Komisarz Ligi Narodów w Abisynji.

Londyn, 31 VII. (PAT.) „Times“ stwierdzając, że wczorajsza rozmowa min. Edena z Lavalem doprowadziła do uzgodnienia taktyki w Genewie i że Eden zaakceptował plan działania Laval, polegający na stopniowym likwidowaniu przez Ligę oraz oba mocarstwa sporu włosko-abisyńskiego, wypowiada następujące przypuszczenia co do wspólnej linii, uzgodnionej między Lavalem i Edenem:

Niektóre zarzuty włoskie pod adresem Abisynji są słuszne, ale wszelkie koncepcje, zmierzające do ograniczenia suwerenności Abisynji na rzecz Włoch nie mogą być poczynione wprost, lecz jedynie za pośrednictwem Ligi Narodów, jako protektorki wolności Abisynji i promotorki współczesnych europejskich ideałów cywilizacji. Nie może być mowy o usunięciu Abisynji z Ligi Narodów, ale można wskazać Abisynji na jej obowiązki względem

Dla zwalczania spekulacji rząd wprowadził przymusowy kurs funta sterlinga równy 13,5 talara. Ponieważ banki przy nabywaniu waluty przez kupców stosowały 30 proc. agio, kupiectwo na znak protestu przeciw bankom pozamykało dziś sklepy.

Laval i Eden wyjechali wieczorem do Genewy.

FRANCJA BĘDZIE ŁAGODZIC.

Paryż, 31 VII. (PAT.) Jak podaje Ag. Havasa, na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów Laval poinformował członków rządu o sytuacji zagranicznej, a w szczególności o działalności dyplomatycznej, związanej z konfliktem włosko-abisyńskim. Dyrektwy, jakimi kierować się będzie Laval na najbliższej sesji Rady Ligi, pozostały nieznane. Delegat francuski, kierując się chęcią nienarazania na szwank przyjaźni z Anglią i Włochami, pragnie oszczędzić Lidze Narodów niebezpiecznego przesilenia. Będzie więc działał w kierunku pojednawczym. Oczekuje się zresztą tego samego od zainteresowanych rządów, które żywią nadzieję, że wyjdzie to na dobre sprawie pokoju i organizmowi politycznemu międzynarodowej współpracy.

Ligi. Wobec tego, że Abisynja nie jest w stanie uporządkować sama swego domu, międzynarodowe ciało zbiorowe, a nie jedno wojujące mocarstwo, zrobi to za nią. Praktycznie wyglądało by to — zdaniem „Timesa“ — na kolejki mandat członków Ligi, wykonywany przez Radę Ligi zapomocą wysokiego komisarza ze statutem podobnym do statutu wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku. Włochy otrzymałyby żądane koncesje lokalne, ale kontrola nad Abisynją sprawowana byłaby przez Ligę Narodów i jej urzędników.

Co do obecnej sesji Rady Ligi „Times“ przewiduje, że ograniczy się ona jedynie do wyznaczenia piątego superarbitra, pozostawiając aż do 25 sierpnia rządowi brytyjskiemu i francuskiemu czas na podjęcie stosownych demarches w Rzymie i Addis-Abebie.

